Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
16 października 1942
Nr. 385
Cena w Wilnie 5 fen.

Ponad 500 baz i bunkrów na Kaukazie zdobyto szturmem

Głębokie wtargnięcie do północnego obszaru Stalingradu. — Na Malcie zestrzelono 25 brytyjskich myśliwców. — Koło wybrzeża angielskiego ścigacze zatopiły 4 statki handlowe o łącznej pojemności 8.000 TRB. — Podczas nocnej utarczki morskiej w Kanale zatopiono brytyjski ścigacz artyleryjski oraz uszkodzono lub zapalono pociskami 5 ścigaczy.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Kaukazie niemieckie i słowackie wojska w gęsto zalesionym górskim terenie przełamały w zaciętych walkach nowe nieprzyjacielskie stanowiska i zdobyły szturmem ponad 500 baz i bunkrów. Na odcinku rzeki Terek odrzucono nieprzyjacielskie siły.

W Stalingradzie oddziały piechoty i czołgów przełamały zacięty opór bolszewików w blokach domów i na barykadach i wtargnęły głęboko do północnego obszaru miasta. Eskadry samolotów bojowych i pikujących rozbiły w nieustannych działaniach nieprzyjacielskie bunkry i stanowiska artylerii. Ataki odciążające nieprzyjaciela odparto z wysokimi krwawymi dla niego stratami. Skuteczne ataki lotnicze skierowane były również na ruch transportowy i miejsca przeładunkowe bolszewików nad dolnym biegiem Wołgi. Jeden statek-cysterna i dwie barki zostały zniszczone przez ogień.

Na froncie Donu rumuńskie wojska odparły miejscowe ataki.

Na środkowym odcinku frontu własne działania oddziałów szturmowych doprowadziły do zniszczenia licznych bunkrów i urządzeń bojowych. Samoloty bojowe bombardowały ważne linie kolejowe, wobec czego nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty w materiale pędnym. Samoloty myśliwskie zapaliły pociskami z niskiego lotu sowiecki ścigacz w zatoce Fińskiej.

Na Dalekiej Północy ataki samolotów niszczycielskich skierowane były przeciwko obozom wojskowym na wschód od zatoki Kola.

W dzień i w nocy samoloty bojowe obrzucały bombami ciężkiego kalibru brytyjskie bazy lotnicze na wyspie-twierdzy Malta. Towarzyszące dla ochrony bombowców niemieckie i włoskie myśliwce zestrzeliły razem 25 brytyjskich samolotów myśliwskich, z czego 18 zestrzeliły niemieckie myśliwce. 2 własne samoloty bojowe nie powróciły.

Podczas ataku na ruch konwojowy przy wybrzeżu brytyjskim zatopiły ścigacze 4 nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 8.000 TRB. Wszystkie ścigacze powróciły do swych baz.

W nocy na 14 października doszło w Kanale do utarczki morskiej między niemieckimi okrętami strażniczymi i przewyższającym je nieprzyjacielskim oddziałem, który składał się z dwóch grup kontrtorpedowców i kilku flotylli ścigaczy. W silnym starciu zatopiono brytyjski ścigacz artyleryjski oraz uszkodzono 5 ścigaczy celnymi pociskami artylerii, lub je zapalono. Jeden własny okręt został stracony. Łodzie strażnicze i artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły na obszarze Morza Północnego 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały wczoraj ważne wojenne zakłady i obiekty wojskowe na południowym wybrzeżu Anglii.

Zestrzelenie 15 samolotów angielskich nad Maltą

RZYM. Eskadry broni powietrznej państw Osi wznowiły gwałtowne bombardowanie lotnisk na Malcie, ponownie trafiając w zamierzone cele. Nad tą wyspą, według komunikatów dowództwa włoskiego, broń przeciwnika straciła w walkach powietrznych 15 samolotów typu Spitfire.

Według sprawozdania dziennikarza północno-amerykańskiego, obostrzenie ataków broni powietrznej wyrządziło na tej wyspie kolosalne szkody. Do czerwca 1942 r. liczono tam 1300 zabitych i 1600 rannych, zniszczono zupełnie 9000 domów, a 17000 bardzo silnie uszkodzono.

Bezsilność Timoszenki wobec lotnictwa niemieckiego

GENEWA. Komunikat wojenny sowiecki m. in., mówiąc o sytuacji w Stalingradzie, wspomina, że działalność bojowa ogranicza się do ostrzeliwania się z ciężkiej artylerii i bombardowania z powietrza. Nadesłano również ciekawe doniesienie ze Stanów Zjedn., według którego uderzenie armii Timoszenki na odsiecz Stalingradu było ostatecznie wstrzymane, gdyż wojsko sowieckie rozpoczęło kopanie rowów strzeleckich. W sferach wojennych Moskwy słychać skargi na liczebną przewagę niemieckiej broni powietrznej na froncie południowym. Jakkolwiek Sowiety czyniły wszelkie usiłowania walki ze Stukasami, to jednak ciężkie straty rosyjskie zwiększyły się i Timoszenko nie jest w stanie odpowiedzieć taką samą siłą na nieprzerwane stosowanie niemieckiej broni powietrznej.

Zaminowanie drogi granicznej do Turcji

RZYM. Według doniesienia z Mandaru, w Syrii północnej zamknięto dla wszelkiej komunikacji i podminowano drogę Harim—Sanran na całym odcinku, prowadzącym do Turcji. Nadkomisarz Syrii, generał Spears, odbywający podróż inspekcyjną na obszarze granicznym syryjsko-tureckim, podobno pojechał tam w celu zaprojektowania portów lotniczych wspólnie z attaché komunikacji powietrznej, kapitanem MacDonald'em.

„Świat anglosaski pogwałcił naszą suwerenność"

MADRYT, (DNB). Nawet Czungking zdaje się po woli dochodzić do zrozumienia, że dla Londynu i Waszyngtonu nie jest niczym innym, jak tanim mięsem armatnim, kupionym za worki złota. Conajmniej uderzający jest fakt, że obecnie nawet żona marszałka Cziang-Kai-Szeka, której przychylny stosunek do Stanów Zjednoczonych jest znany, znalazła włos w rosole anglo-amerykańskiej przyjaźni. W piśmie, wydanym z okazji rocznicy założenia chińskiej republiki atakuje ona gwałtownie „świat anglosaski" z powodu gwałtów, dokonanych nad jej krajem. „Pod płaszczykiem koncesyj — mówi ona dosłownie — pogwałcił ten świat naszą suwerenność i opanował naturalne bogactwa naszych kopalń, nasze cła, nasze koleje a nawet nasze pieniądze. Polityka anglosaska zmierzała do tego, by wszystko zabierać, nie dając nic w zamian. Po roku 1937, a szczególnie po r. 1939 okazały wprawdzie narody anglosaskie sympatię dla Chin, zawszeć jednak obserwowały one tylko nas i przyglądały się naszej walce z podobnym zainteresowaniem, z jakim widzowie przyglądają się grze w piłkę nożną, życząc zwycięstwa jednej z drużyn".

Wyrazy pocieszenia ze Stanów Zjednocz.

Minister marynarki Knox o bezpieczeństwie na Atlantyku

GENEWA. Wiadomość o dotkliwych ciosach zadanych przez broń podwodną niemiecką liniom komunikacyjnym anglo-amerykańskim na Atlantyku południowym, podziałała również i w Stanach Zjednoczonych szczególnie druzgocząco po zapewnieniach czynionych jak wiadomo w ostatnich czasach przez odpowiedzialne sfery wojskowe o „zwiększającym się bezpieczeństwie na tych życiowych liniach transportowych mocarstw zachodnich".

Wystarczy wspomnieć tylko o oświadczeniu, złożonym w St. Juan de Portorico, przez ministra marynarki Stanów Zjednoczonych Knoxa w związku z jego podróżą inspekcyjną do państw pomocniczych na kontynencie południowo amerykańskim. Między innymi Knox chwalił się, że środki obronne państw zachodnich łącznie z Brazylią są „nadzwyczaj skuteczne" w walce z łodziami podwodnymi na Atlantyku południowym. Co się tyczy baz na tym oceanie, to są one znakomicie wyposażone. Podobne zapewnienia były złożone również przez miarodajne sfery w Londynie, co do linii komunikacyjnej koło przylądku Dobrej Nadziei.

Zaledwie przebrzmiały te wyrazy pocieszenia, gdy nowe katastrofy koło Kapsztatu i Freetown dostarczyły komentarzy bogatych we wnioski.

Zamordowanie północno-amerykańskich rzeczoznawców przemysłu naftowego

RZYM. Według wiadomości nadesłanych z Iranu, na Kaukazie zamordowano trzech północno-amerykańskich rzeczoznawców przemysłu naftowego, mających udać się do Baku z polecenia rządu sowieckiego. Pewien północno-amerykański inżynier po powrocie z okręgu Kaukaskiego do Teheranu opowiada o nadzwyczaj wrogim zachowaniu się plemion kaukaskich w stosunku do przedstawicieli moskiewskiego rządu centralnego oraz Anglików i Amerykanów.

Oddziały sowieckie i brytyjskie w Iranie zostały obecnie uprawnione do rekwirowania w całym kraju artykułów żywnościowych i przedmiotów codziennego użytku — na podstawie zezwolenia rządu irańskiego wydanego pod naciskiem Londynu. Wystarczy podpis jakiegoś oficera, aby włościanin irański musiał oddać swe zapasy wojskom okupacyjnym. Na razie władze irańskie starały się wysunąć obiekcje, że tym sposobem otwiera się pole do nadużyć, gdyż większość gospodarzy irańskich jest niepiśmienna i że wobec tego musieliby oni dostarczać swój towar na każdy okazany im papier. Anglicy i bolszewicy odrzucili ten zarzut, twierdząc, że żołnierze brytyjscy i sowiecko-rosyjscy są „ludźmi honoru i nie są zdolni do oszustwa".

Wobec tego ludność Iranu musiała poddać się sile orężnej, lecz nastroje jej znacznie się pogorszyły, gdyż wie ona, jak widać z niedawno ogłoszonej statystyki, że w ciągu jednego tylko roku skazano 600 wojskowych brytyjskich za kradzież, nie mówiąc już o Rosjanach sowieckich, którzy za takie wykroczenia w ogóle nie są karani.

GENEWA. (DNB). Australia, najbogatszy w skórę kraj na świecie, propaguje, jak donosi „Times" z Melbourne, „podeszwy z jesionu górskiego". Jesion górski jest specjalnie miękki i dlatego podeszwy nie będą stukać. I to też pociecha, ale równocześnie i nowy dowód niemożliwości zmobilizowania rezerw surowcowych imperium wobec odbijających się skutków działalności łodzi podwodnych mocarstw Osi.

Chile pod bardzo silnym naciskiem gospodarczym Stanów Zjednoczonych

VIGO. (DNB). Oburzenie społeczeństwa chilijskiego z powodu przemówienia amerykańskiego podsekretarza stanu Sumnera Welles'a potęguje się jeszcze, jak głoszą komunikaty z Santiago de Chile, wskutek co raz surowszych zarządzeń Stanów Zjednoczonych, wymierzonych przeciwko chilijskiemu eksportowi i importowi. Chilijskie sfery gospodarcze powiadają, że Stany Zjednoczone starają się wszelkimi środkami zmusić do wojny Chile i Argentynę i że na Wallstreet przygotowują powszechną katastrofę gospodarczą w Chile, ponieważ rząd nie chce się podporządkować politycznym życzeniom Waszyngtonu. Punktem wyjściowym tej kampanii przeciwko gospodarce chilijskiej jest nowe gradacyjne zarządzenie amerykańskiej War Production Board w sprawie zaopatrywania krajów Ameryki Łacińskiej w towary północno-amerykańskie.

Zgodnie z tym zarządzeniem gradacyjnym uprzywilejowane w zaopatrywaniu mają być państwa południowo-amerykańskie, które przystąpiły do wojny po stronie Ameryki, a więc na przykład Brazylia. Już nieco gorzej sytuowane są państwa, sprzymierzone ze Stanami Zjednoczonymi lecz nie prowadzące wojny formalnie. Na trzecim miejscu znajdują się państwa, które zerwały stosunki dyplomatyczne z mocarstwami Osi. Na samym końcu wreszcie znajdują się państwa, jak Chile i Argentyna, które starają się utrzymać swoją narodową suwerenność i swą polityczną samodzielność. Wobec rosnącego braku tonażu, który, jak wiadomo, nawet zaopatrywanie Brazylii, zajmującej pierwsze miejsce w gradacyjnej liście zaopatrywania, co raz bardziej czyni niemożliwe. Chile w praktyce zostanie odcięte od wszelkiego importu amerykańskiego, straciwszy już poprzednio wskutek polityki Roosevelta rynki europejskie.

Oświadczenia Sumnera Welles'a każą się obawiać, jak oświadczają poinformowane sfery w Chile, rzeczy najgorszych, ponieważ nacisk polityczny z Waszyngtonu nie ustaje, lecz rośnie z tygodnia na tydzień.

Waszyngton połowicznie przyznaje się do straty trzech ciężkich krążowników amerykańskich

w bitwie morskiej pod wyspami Salomona

BERLIN. Według doniesienia Reutera z Waszyngtonu, ministerstwo Stanów Zjedn. zakomunikowało w poniedziałek o zatopieniu w dn. 8 sierpnia trzech ciężkich krążowników amerykańskich pod wyspami Salomona.

Według tej wiadomości, krążowniki te zatonęły jednocześnie z krążownikiem amerykańskim „Canberra". Były również liczne straty w ludziach. Stracone krążowniki nazywały się: „Quincy", „Vincennes" i „Astoria".

Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych potrzebowało aż przeszło dwuch miesięcy, aby przyznać się choć połowicznie do ciężkich strat w bitwie morskiej pod wyspami Salomona. Dowodem, że przyznanie się to jest tylko częściowe, służy fakt, że zgodnie z urzędowymi komunikatami japońskimi, zatopiono w pierwszej bitwie morskiej pod wyspami Salomona w początkach sierpnia 1942 conajmniej 13 krążowników, 9 kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne i 10 statków transportowych. Poza tym ciężko uszkodzono jeszcze kilka statków wojennych. Z wielkich strat, poniesionych w tej bitwie przez flotę brytyjsko-amerykańską podano w Londynie jedynie stratę krążownika „Canberra".

Statki wojenne Stanów Zjednoczonych, o zatopieniu których podaje obecnie do wiadomości amerykańskie ministerstwo marynarki, są to ciężkie krążowniki o pojemności od 9000 do 10.000 ton.

Są to jednostki zupełnie nowoczesne, spuszczone na wodę w 1933 r. („Astoria"), 1935 („Quincy") i w 1936 („Vincennes"). Wszystkie te 3 statki były doskonale uzbrojone w artylerię. Dysponowały one każdy 9 armatami 20,3 cm, 6 — 12,7 cm, 2 — 4,7 cm oraz 8 — 4 cm działami przeciwlotniczymi. Każdy z tych ciężkich krążowników posiadał po 4 hydroplany na swym pokładzie i po 2 wyrzutnie samolotowe. Załoga każdego statku wynosiła po 551 ludzi.

Ministerstwo marynarki Stanów Zjedn. podając do wiadomości te wielkie straty, usiłuje w śmieszny sposób przedstawić je opinii amerykańskiej jako „nie mające znaczenia", wobec „uzupełnienia" tej straty nowymi obstalunkami. Wobec tego, należy z uwagą oczekiwać, w jaki sposób Churchill z Rooseveltem uznają wreszcie za możliwe przedstawić swemu narodowi całkowity rozmiar strat, poniesionych w pierwszej bitwie pod wyspami Salomona.

Stal na budowę statków handlowych czy okrętów wojennych?

W prasie Stanów Zjedn. roi się od komunikatów o budowie statków; po zmniejszeniu się nowowybudowanego tonażu w sierpniu, budowa we wrześniu miała być zwiększona. Zmniejszenie się w sierpniu zostało spowodowane przez brak stali, który zmusił poszczególne stocznie do przerywania pracy w ciągu całych dni. Jeśli we wrześniu można było wybudować nieco więcej statków, to jedynie dlatego, że wstrzymano się z dostarczaniem stali innym gałęziom przemysłu pracującego na cele wojenne, by osłabić bardzo przykre wrażenie z powodu spadku sierpniowego. Zachodzi jednak pytanie, czy będzie można i nadal prowadzić politykę łatania dziur na jednym odcinku przy pomocy robienia wyrw na odcinku drugim. Północnoamerykańska prasa pisze o wpływie braku stali na budowę floty. Niedostarczenie 2500 ton stali opóźnia wzgl. uniemożliwia budowę statku typu Liberty, dotychczasowy bowiem przydział stali jest niewystarczający. Skargi zaczęły się w kwietniu, gdy urząd marynarki zażądał 330.000 ton stali; obiecano mu 250.000 ton a dano tylko 210.000. Ze zwiększeniem się budowy statków, zwiększyło się także zapotrzebowanie na stal, tak że w lipcu żądano już 420.000 ton, atoli nie dostarczono 169.000 ton. Tym należy tłumaczyć zmniejszenie się nowo wybudowanego tonażu w sierpniu.

Według oficjalnych enuncjacyj należy się spodziewać rekordu na odcinku budowy statków w Stanach Zjedn. dopiero w 1943. Przy tym przemilczano straty poniesione przez akcję niemieckich łodzi podwodnych, zaprzeczono, że by karawany dla Związku Sow. poniosły straty i wmawiano w społeczeństwo amerykańskie, że przedsięwzięte środki przyczyniają się do wyrównania zatopionego u wybrzeży tonażu. Natomiast przyznano się, że straty gdzieindziej poważnie wzrosły. Wobec tego wszystkich zaskoczyło oświadczenie kapitana Lovette'a z urzędu marynarki, że już do sierpnia stracono połowę materiałów, przewożonych do Związku Sow. przez porty nad Oceanem Lodowatym.

Decyzja, czy budować statki handlowe, czy też okręty wojenne, jest sprawą nie tylko techniczną, ale i strategiczną. W Stanach Zjedn. argumentują w sposób następujący: jeśli Stany Zjedn. mają zamiar wysłać w przyszłym roku dotąd oszczędzaną armię do Europy, Azji i Afryki celem utworzenia drugiego frontu, byłoby szaleństwem budować okręty wojenne. Jeśli sprzymierzeńcy nie dopiszą, Stany Zjedn. zostaną zmuszone bronić się same, a to oznacza wojnę morską, a więc potrzebne będą okręty wojenne na miejsce zatopionych. W zależności od komunikatów z frontu sowieckiego, decyzja w Stanach Zjedn. przechyla się raz na tę, raz na tamtą stronę. Jeśli więc we wrześniu przydzielono więcej stali na budowę statków handlowych kosztem budowy okrętów wojennych, oznacza to, że zwyciężyła pierwsza teza.

Po wołaniu Stalina o pomoc wzmocniła się pozycja pesymistów będących zdania, że jest za późno na utworzenie drugiego frontu, albowiem siła bojowa bolszewików została już tak dalece osłabiona, iż są niezdolni do rozpoczęcia ofensywy odciążającej, która by powstrzymała załamanie się drugiego frontu.

Stanowisko Roosevelta jest i nadal niejasne, musi bowiem mieć na uwadze życzenia marynarki Stanów Zjedn., by główny nacisk położyć na działanie na Oceanie Spokojnym, oraz życzenia amerykańskiej armii lądowej, by utworzyć drugi front w Europie. Akcja na wyspach Salomona, na Nowej Gwinei i Aleutach zdaje się wskazywać na to, że marynarka Stanów Zjedn. zamierza być aktywniejsza na Pacyfiku. A to oznacza mniej statków handlowych, a więcej okrętów wojennych; stąd też w związku z zarządzeniem na odcinku budowy statków w sierpniu zdania w sferach marynarki są podzielone. Najważniejszą rzeczą jest i nadal zagadnienie stali, przy czym ogólnie się stwierdza, że możliwości produkcyjne fabryk stali w Stanach Zjedn. są ograniczone. Wynoszą 85 milionów ton rocznie, a to ze względu na brak złomu, aczkolwiek teoretycznie mogą produkować po nad 91 milionów ton.

Spuszczenie na wodę pancernika „Iowa" o pojemności 45.000 ton wywołało krytykę przy czym podkreślano ile to statków handlowych było można wybudować w 1942, gdyby się nie było budowało pancernika, który i tak w najlepszym wypadku będzie do użytku dopiero w 1944. Cytuje się po wiedzenie Churchilla, który na darmo starał się wyjaśnić Stalinowi, że brak tonażu uniemożliwi utworzenie drugiego frontu. Wobec tego, że północna droga do Związku Sowieckiego wynosi 4000 mil a droga przez porty Morza Czerwonego 12.000 mil, stan tonażu jest niewystarczający. Podczas gdy alianci dysponowali w wojnie światowej tonażem o pojemności ponad 27 milionów ton, tonaż demokracyj w grudniu 1941 wynosił tylko 25 milionów ton i zmniejszył się od tego czasu bardzo poważnie.

(„D. A. Z.).

Chłopcy i dziewczęta bohaterami

Minister Rzeszy Dr. Goebbels przyjął 31 szczególnie mężnych jednostek spośród młodzieży hitlerowskiej z zagrożonych przez naloty okręgów

BERLIN. Minister Rzeszy Dr. Goebbels przyjął w obecności Reichsjugendführer'a Axmann'a w salach swego ministerstwa 31 osób spośród młodzieży hitlerowskiej z zagrożonych przez naloty okręgów niemieckich, które to osoby wyróżniły się szczególnie mężną postawą i nieustraszonością. Dr. Goebbels przywitał młodocianych, z których dwaj zostali odznaczeni Żelaznym Krzyżem, a inni Wojennym Krzyżem Zasługi z Mieczami, ściskając każdemu dłoń i kazał sobie opowiedzieć ich przeżycia w czasie nalotów.

W serdecznym przemówieniu do młodzieży hitlerowskiej oświadczył minister, że jest to jedna z najpiękniejszych wizyt, jakie kiedykolwiek złożono w jego ministerstwie. Jest on najgłębiej wzruszony faktem, że widzi przed sobą chłopców, którzy noszą Żelazny Krzyż. To że piętnastoletni chłopcy, można by prawie powiedzieć dzieci, stają przed nim z tymi honorowymi odznaczeniami, sprawia mu szczególną radość.

W czasie wojny powietrznej ujawniła się postawa całego narodu niemieckiego, którą to postawę w znacznej części należy tłumaczyć narodowo-socjalistyczną pracą wychowawczą. To, że mężczyźni zachowują się mężniej w czasie ataków lotniczych, uważa się za rzecz zrozumiałą. O kobietach zwykło się często mówić, że są one płcią słabą. Zadaty one w czasie ataków powietrznych kłam tym słowom, albowiem kobiety niemieckie wykazały w czasie alarmów nocnych bardzo wiele poświęcenia i odwagi. Lecz że chłopcy i dziewczęta niemieckie zachowują się w czasie ataków powietrznych po bohatersku, tego w tych rozmiarach nikt nie uważał za możliwe.

Wyraziwszy jeszcze raz serdeczną radość z powodu wizyty młodzieży hitlerowskiej, zaprosił on ją, by przez dwa dni poza przewidzianym terminem wizyty zabawiła w stolicy Rzeszy w charakterze jego gości. („W. Z.")

Zwycięstwa mocarstw Osi w czasie tego lata są „właściwie klęskami" twierdzą Churchill i Roosevelt

BERLIN. Podczas gdy niemieckie i sprzymierzone z nimi wojska zamierzają po zaciętych walkach, które należą do najcięższych w tej wojnie, zejść zwycięsko z gór Kaukazu na równinę Taupse i uzyskać przez to wspaniałe zwycięstwo nad naturą i zacięcie walczącym nieprzyjacielem, podczas gdy pod Stalingradem i nad jeziorem Ładoga zniszczone zostały ostatnie nadzieje bolszewików i plutokratów co do kampanii letniej, przemówili prawie równocześnie Churchill i Roosevelt do swoich narodów i podjęli przy tym śmieszną próbę wykazania, że niesłychane zwycięstwa mocarstw Osi w tych kampaniach letnich, które zabezpieczyły pod względem gospodarczym i militarnym przyszłość całej Europy, były „właściwie klęskami".

Społeczeństwo angielskie i amerykańskie oczekiwało od swoich rządów zupełnie innych odpowiedzi na pytania, które od tygodni stanowią główny temat rozmów w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Przede wszystkim spodziewano się zajęcia stanowiska wobec zagadnienia „drugiego frontu", wobec nieporozumień anglo-amerykańskich co do podziału materiałów wojennych, wobec pretensyj Roosevelta do dziedzictwa po brytyjskiej wspólnocie narodów, wobec stosunku plutokratów do bolszewickich przyjaciół, którzy gorzko się uskarżają na bezczynność Churchilla i Roosevelta. Na wszystkie te palące zagadnienia dnia powszedniego nie znaleźli obydwaj mówcy żadnej odpowiedzi, tak że według sprawozdań szwedzkich w Londynie, rozczarowanie w obydwóch krajach jest powszechne.

I nie ma w tym nic dziwnego, gdy się dokładniej przyjrzeć treści tych przemówień. Churchill twierdził między innymi, że klęski Anglii są jedynie „stopniami ku zwycięstwu", że wrzesień, kiedy liczba zatopionego tonażu po raz pierwszy przekroczyła granicę miliona, był obok sierpnia najmniej złym miesiącem z kampania niemiecka w Rosji dotychczas się nie powiodła. Tego rodzaju wywody nie mogą już stanowić treści mowy polityka, którego można traktować poważnie, lecz należą one do seminarium psychiatrycznego. Przy tym sam Churchill zaprzecza sobie w tej chwili, twierdząc, „że Anglia wciąż jeszcze grożą śmiertelne niebezpieczeństwa — i to mimo klęsk, które są tak potężnymi zwycięstwami". W każdym razie przyznaje się jednak Churchill do swoich wielkich kłopotów z powodu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, które to niebezpieczeństwo wciąż jeszcze nie daje się usunąć. Na próżno będą Brytyjczycy szukać w mowie swego premiera faktów, które by mogły usprawiedliwić optymizm „że coraz staje się jaśniej".

W ten sam rób klamstw zadał Roosevelt w swojej mowie przy kominku. Na krótko przed swoim przemówieniem, w nocy na czwartek, kazał on zapowiedzieć, że zamierza mówić na temat „drugiego frontu", a zatem o zagadnieniu, które w najbliższym stopniu interesuje jego rodaków. Widocznie potrzebna była ta sztuczka reklamowa, by zwabić do głośników już tak często rozczarowanych Amerykanów. W rzeczywistości wypowiedział jednak Roosevelt jedno tylko zdanie na ten temat, a mianowicie, że panuje zgoda co do konieczności odciągnięcia wojsk nieprzyjacielskich od Związku Sowieckiego przez ofensywę przeciwko Niemcom i Japonii.

Rozumie się samo przez się, że prezydent znów jeszcze raz przelicytował mocarstwa Osi w bitwie produkcji. Niemcy już dawno wyczerpały możliwości rozwoju swojej produkcji i przekroczyły już punkt zenitowy,—twierdzenie, które po skonstatowaniach Wodza Niemiec, marszałka Rzeszy i ministra spraw zagranicznych Rzeszy trzeba już nazwać więcej aniżeli śmiałym. Albowiem w rzeczywistości możliwości produkcji mocarstw Osi jeszcze nigdy ani w przybliżeniu nie były tak wielkie jak dzisiaj po zorganizowaniu przestrzeni wschodnich i po zmobilizowaniu wszystkich źródeł produkcji w Europie.

Lecz ważniejsze aniżeli te wywiechtane fantazje w przemówieniach wydają się nawet Anglikom i Amerykanom fakty militarne. I tak w czasie przemówienia Roosevelta zmuszone było ministerstwo amerykańskiej marynarki przyznać się, że w bitwie koło wysp Salomona w dniu 8 i 9 sierpnia zginęły trzy ciężkie krążowniki. Przy tym było to tylko przyznanie się częściowe, albowiem według urzędowych japońskich komunikatów w bitwie tej zatopiono nie mniej jak 13 krążowników, 9 kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne i 10 transportowców. Luki między tym częściowym przyznaniem się a prawdą nie potrafią na trwałe wypełnić nawet mowy przy kominku. („W. Z.")

Południowa Ameryka ma kłopoty z węglem

Przystąpienie Stanów Zjedn. do wojny wpłynęło fatalnie na zaopatrywanie w węgiel południowo-amerykańskich państw. Północnoamerykańskie towarzystwa handlu węglem nie są w stanie dotrzymywać umów, zawartych z południowo-amerykańskimi konsumentami i motywują zmniejszenie wywozu węgla brakiem tonażu. Wobec tego, że także z Anglii nadchodzą do południowej Ameryki tylko nieduże ilości węgla, brak węgla w Południowej Ameryce jest z miesiąca na miesiąc większy. I tak przywóz węgla do Argentyny, wynoszący w 1939 jeszcze 3 miliony ton, obniżył się w 1941 do 1 miliona ton, a w pierwszym półroczu 1942 spadł na 0,33 milionów ton. Aczkolwiek brak węgla częściowo został zrekompensowany przez zwiększone palenie kukurydzą, makuchami, drzewem i węglem drzewnym, a zużycie węgla przez koleje i zakłady zapatrzeniowe spadło z 2,24 miliona ton w 1939 na 0,68 miliona ton w 1941, to najniższa granica dobrowolnego ograniczenia zużycia węgla została już dawno przekroczona; wynika to z faktu, że zostało poważnie ograniczone dostarczanie konsumentom brazylijskim prądu elektrycznego i gazu. Z drugiej strony zwiększyło się zużycie węgla przez żeglugę i niektóre gałęzie przemysłu, wobec czego jest niezbędnym zagwarantowanie importu najkonieczniejszych ilości węgla z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i według możliwości — także z Kolumbii. Na węgiel z Chile, Argentyna nie może liczyć, choć chilijska komisja gospodarcza niedawno zdecydowała podnieść roczną produkcję węgla o 85 000 ton. To zwiększenie będzie jednak wykorzystane we własnym kraju, a oprócz tego przewiduje się jeszcze przywóz węgla, jak należy wnosić ze zmniejszenia stawek celnych o 50 proc. dla węgla importowanego drogą morską. W prawdzie w Argentynie odkryto większe pokłady węgla, które są podobno wydajne, ale zagadnienie transportu nie zostało dotąd rozwiązane.

Niedość zaopatrywanie Argentyny w materiał opałowy przedstawia się lepiej, niż zaopatrywanie Brazylii, Boliwii i Urugwaju. Na kolejach brazylijskich brak już węgla, dlatego też coraz to bardziej ogranicza się ruch towarowy i osobowy. W przewidywaniu dalszego obniżenia się dostaw w przyszłości, zasekwestrowano 75 proc. własnej produkcji węgla i płynnego paliwa, by móc zaopatrywać w niezbędne materiały palne koleje, towarzystwa żeglugi, gazownie i elektrownie. Pozostałych 25 proc. można sprzedawać w wolnym handlu.

Niedawno odbył się w Montevideo zjazd poświęcony sprawom materiałów opałowych, którego zadaniem było opracowanie środków do zwalczania braku węgla, albowiem brak ten wpływa coraz to bardziej ujemnie na gospodarkę Południowej Ameryki. Jak to bywa podczas podobnych zjazdów, powzięto różne uchwały, jak np. uchwałę zwrócenia się do rządu w Waszyngtonie z prośbą, by uwzględnił w stopniu poważniejszym niż dotąd potrzeby południowo-amerykańskich republik. Oprócz tego wybrano stały wydział wykonawczy, któremu polecono śledzić i nadal za rozwojem zagadnienia dotyczącego materiałów opałowych. Należy jednak wątpić, czy w ten sposób będzie można wpłynąć na poprawę sytuacji na odcinku węgla, tym bardziej, że dotych czasowe doświadczenia z podobnymi konferencjami nie mogą zbyt pomyślnych rezultatów. („D. A. Z.").

Aresztowania w Belfaście

Niespodziewane skutki stanu oblężenia

BERNO. Ogłoszenie stanu oblężenia w jednej z dzielnic w Belfaście pociągnęło za sobą nieoczekiwane skutki. W całym Belfaście i jego okolicy powstało wskutek tego wzburzenie, przybierające na sile. Manifestacje na ulicach miasta spotegowały się jeszcze w ciągu niedzieli pomimo setek aresztowań, dokonanych przez wojsko i policję.

Wobec przepełnienia więzień aresztowanych musiano umieścić w koszarach. Na wszystkich drogach, prowadzących do miasta ustawiono wojsko z karabinami maszynowymi, zaś czołgi objeżdżają miejscowości podmiejskie i okoliczne miasta. Według doniesienia agencji amerykańskiej, członkowie armii republiki irlandzkiej napadli pod Belfastem na pozycję baterii reflektorów. Obecnie oddziały brytyjskie zajęte są odseparowywaniem poszczególnych arteryj miasta w celu powstrzymania dalszego rozszerzania się ruchów.

AMSTERDAM. (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa z Waszyngtonu, ministerstwo marynarki amerykańskiej zawiadamia, że Japończycy zatopili na Południowym Pacyfiku kontrtorpedowiec amerykański.

BUENOS AIRES. (DNB). Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych publikuje wymianę depesz między prezydentem republiki argentyńskiej Castillo a prezydentem chilijskim Rios. Rios donosi w tej depeszy, że nie może on niestety zadość uczynić oficjalnemu zaproszeniu do złożenia wizyty w Buenos Aires, ponieważ odmówił on ze znanych już powodów zamierzonej podróży do Stanów Zjednoczonych. Rios dodaje, że ma jednak nadzieję, iż będzie mógł wkrótce odwiedzić stolicę Argentyny.

WILNIANE NA ROBOTACH W NIEMCZECH

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie umieszczaliśmy listy wilnian przebywających na robotach w Niemczech. Dziś znów otrzymaliśmy list chłopców przebywających na robotach rolnych na Pomorzu w maj. Reckow, powiatu Kemmin. Z treści listu widać, że chłopcom się dobrze powodzi, są zadowoleni z pracy, że mogą choć na tym odcinku pracy przyczynić się do zwalczenia bolszewizmu. Wesoło i solidnie spełniają chłopcy wileńscy swoje obowiązki. Obecnie pracują przy kopaniu kartofli, a nawet uprawiają wyścig swego rodzaju, czy to w zbieraniu kartofli za kopaczką, czy też pracując na akord. O ile w pierwszych dniach było im dość ciężko (wszak nie mieli do tego rodzaju pracy wprawy) o tyle obecnie już niektórzy z nich doszli do 40, a nawet 70 koszy przy zbieraniu kartofli za kopaczką. Po ukończonej robocie spędzają wolny czas na śpiewie lub pisaniu listów do rodzin. Autor listu na prośbę niżej wymienionych kolegów zwraca się do Redakcji „Gońca Codziennego" z prośbą o umieszczenie serdecznych pozdrowień dla kolegów, znajomych i przyjaciół.

Zalewski Janusz, Ludkiewicz Franciszek, Bałtruszkiewicz Stanisław, Szyłański Kazimierz, Wałasz Witold, Michałowski Piotr, Fiedorowicz Dominik, Środa Bronisław, Tomaszewicz Józef, Tomaszewski Józef, Mienicki Marian, Markiewicz Stanisław, Tyszko Kazimierz, Kuszlewicz Mieczysław, Jackiewicz Antoni, Łagunowicz Stanisław, Sobolewski Zygmunt, Miłaszewski Wincenty, Walentynowicz Stefan, Wojciun Kazimierz, Dmitriew Serafin.

Zwiększa się ilość drzewek owocowych

Sadzenie drzewek owocowych w powiecie trwa w całej pełni. W sezonie bieżącym wszystkie drzewka ze składów i inspektów zostały przez rolników wykupione.

Jak donosiliśmy już, na terenie powiatu przewiduje się zasadzenie 5.000 drzewek owocowych różnych odmian.

Przy zasadzaniu drzewek owocowych wielką usługę rolnikom oddają instruktorzy agronoma powiatowego, którzy udzielają zainteresowanym rolnikom porad w sprawie odpowiednich dla ich gleby gatunków i odmian drzewek. (t)

W sprawie zaciemniania

SS i Polizeistandortführer jako miejscowy kierownik ochrony przeciwlotniczej podaje do wiadomości:

Światło stanowi najpewniejszy cel dla bomb. Gdzie jest światło, tam wre życie. Znany jest fakt, że nieprzyjaciel tam zrzuca swe bomby, gdzie dostrzega światło. Nastające obecnie znowu wcześniejsze ściemnianie się zmusza do ponownego zwrócenia uwagi na obowiązek zaciemniania. Podawane codziennie w prasie pory zaciemniania muszą być *bezwzględnie* przestrzegane. Odnosi się to zarówno do godzin wieczornych jak i porannych. Kto w niedostateczny sposób zaciemnia, naraża na niebezpieczeństwo siebie i innych.

Dopuszczający się wykroczeń wobec obowiązku zaciemniania muszą się liczyć w przyszłości z bezwzględnie dotkliwymi karami.

Defraudacja 1000 kilogr. bawełny

Wysokie kary więzienia dla dyrektorów fabryk

Niemiecki sąd specjalny w Kownie rozpatrywał w piątek szczególnie ciężkie przestępstwo przeciwko gospodarce wojennej, w którym to przestępstwie brali udział dyrektorzy fabryk w Kownie i w Birżach. Trzech spośród czterech oskarżonych otrzymało wysokie kary więzienia.

Na składzie fabryki „Audimas" w Kownie znajdowało się 1000 kg. bawełny jeszcze nie zaksięgowanej. Oskarżony dyrektor Piktuizis i buchalter Kregzde postanowili ten towar przywłaszczyć i w tym celu nawiązali łączność z oskarżonym Svetikasem, który na zarządzenie towarzystwa „Ostland Faser" zaopatrzył z zapasów fabryki „Audimas" prowadzoną przez siebie fabrykę „Siulas" w Birżach. Te 1000 kg bawełny miały być sprzedane w handlu pokątnym, przy tym Piktuizis miał otrzymać 50 proc. ceny sprzedażnej, jego buchalter Kregzde 1000 RM, a Svetikas resztę.

W tym celu zwrócono się do oskarżonego Narbutasa, który miał pośredniczyć przy wyszukaniu kupca i otrzymać za to wysoką prowizję. W marcu roku bież. Piktuizis i Kregzde umówili się że zanim znajdą się pieniądze na towar, tenże towar zostanie przechowany na składzie w zaufanych rękach. Cena sprzedażna bawełny została ustalona na 38 RM za kilogram (!) podczas gdy według oceny rzeczoznawców normalna cena sprzedażna wynosiła najwyżej 2.50 RM. Kiedy 6 marca towar miał być przewieziony z „Audimas" do innego składu samochodem podstawionym przez Svetikasa, wkroczyła uprzednio zawiadomiona policja, która skonfiskowała towar.

Wypadek ten został przez sąd potraktowany wyjątkowo surowo, ponieważ miał tu być wycofany z obrotu bardzo potrzebny, pełnowartościowy surowiec, nadużyć zaś dopuścili się ludzie, którzy z tytułu swego stanowiska cieszyli się szczególnym zaufaniem. Dlatego też przestępstwo zostało potraktowane jako najszkodliwsze. Sąd wychodząc z założenia, że łagodny wyrok w takich wypadkach nie jest na miejscu, wymierzył kary: Kazimierasowi Piktuizisowi i Jakobasowi Kregzde po 6 lat ciężkiego więzienia. Vytautasowi Svetikasowi 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Narbutas winny jako biorący tylko podrzędny udział w zmowie otrzymał 1 rok więzienia.

(„W. Z.")

Zarządzenie

do rozporządzenia Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z dnia 1.VII.42 w sprawie dostarczania środków transportowych.

Celem zapewnienia dostawy potrzebnego materiału opałowego dla miasta Wilna na nadchodzącą zimę zarządzam na podstawie rozporządzenia Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z dnia 1.VII 42 r. w sprawie dostarczania środków transportowych:

1. Każdy, kto utrzymuje konia w obrębie miasta Wilna, jest obowiązany na zarządzenie burmistrza miasta Wilna do przywiezienia następujących materiałów opałowych, przypadających na każdego konia:

Odległość	Rodzaj materiału opał.		
	drzewo opałowe	węgle	torf
0 — 5 km	60 m³	16 t	16 t
5 — 10 km	30 „	10 t	10 t
10 — 15 km	15 „	—	8 t
15 — 30 km	10 „	—	6 t

2. Ci, którzy utrzymują konia w sposób zawodowy, a muszą drzewo zwozić dla własnego przedsiębiorstwa są od obowiązku niniejszego świadczenia zwolnieni, jeśli zwiezione zostały w stosunku do każdego konia podane wyżej ilości opału.

3. Punkt transportu drogowego (Strassentransportstelle) Gedimino 62, jako urząd uprawniony do wzywania może osoby utrzymujące konie zwolnić od obowiązku tego świadczenia, jeśli te zaprzęgi będą użyte do innych koniecznych, nie dających się odroczyć świadczeń przewozowych.

4. Obowiązek świadczenia winien być wykonany w ciągu trzech miesięcy po wejściu w życie niniejszego zarządzenia.

5. Burmistrz miasta Wilna ma prawo poza wzmiankowanym obowiązkiem przewozu materiałów opałowych żądać podwód również do innych celów.

6. Zapłaty dokonywuje się na podstawie stawek ustalonych przez dyrektora cen w Kownie w dniu [illegible].42.

7. Wykroczenia przeciwko niniejszemu zarządzeniu będą karane stosownie do § 18 rozporządzenia Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z 1.VII.42.

Wilno, 14 października 42 r.

Gebietskommissar miasta Wilna
podpisał HINGST.

Odnowienie lasów

W sezonie odnowieniowym w r. b. roboty nie mogły mieć szerszego rozmachu z wielu przyczyn, szczególnie wobec braku robotników, nasion i sadzonek oraz ścisłych planów odnowieniowych. Mimo to departament leśny w miarę możności odsądzał lasy, zniszczone przez bolszewików. Celem zaspokojenia braku nasion w przyszłości odnowiono i uruchomiono wszystkie wyłuszczarnie szyszek. Zaprojektowano również urządzenie szeregu nowych. W wielu miejscach powstały szkółki i hodowle drzew leśnych. Już w roku przyszłym można będzie rozporządzać znacznymi zasobami materiału do przeprowadzenia intensywnych zalesień.

Wobec szczupłego narazie zakresu prac odnowieniowych szczególnie troskliwą opieką otoczono istniejące młodniki przeprowadzając walkę ze szkodnikami i strzegąc od szkód wyrządzonych przez paszenie bydła. Obecnie są przeprowadzone w starszych młodnikach jesienne trzebieże, mające na celu zapewnienie pomyślnego rozwoju drzewek.

—ooo—

ODBUDOWA WSI POSTĘPUJE

W niektórych wypadkach cofające się oddziały armii czerwonej spaliły budynki w gospodarstwach rolnych. Obecnie, mimo ciężkich warunków czasu wojennego rolnicy starają się o odbudowanie spalonych budynków. Wielu z nich uzyskało i zwiozło budulec, niektórzy zdołali nawet częściowo rozpocząć odbudowywanie się jeszcze jesienią roku zeszłego. Zezwolenia na budulec i zapomogi były przede wszystkim wydawane na budynki gospodarcze. Na budowę domów mieszkalnych zezwalano tylko w wypadkach koniecznej, stwierdzonej na miejscu, potrzeby. Dom mieszkalny mógł budować tylko ten, kto ze względu na znaczne oddalenie od gospodarstwa nie mógł zamieszkać u sąsiadów. Ograniczenie to zostało podyktowane względami oszczędnościowymi, zupełnie zrozumiałymi w czasie wojennym.

Jednocześnie trzeba stwierdzić ogólny wzrost zainteresowania sprawami budowlanymi na wsi. Do wójtów i agronomów rejonowych zwraca się wielu rolników z prośbami o porady i zezwolenia w sprawie zabudowy. Wielu z nich posiada zwieziony jeszcze przed wojną materiał, nawet zapasy okuć i innych artykułów, a dotąd nie zabudowało się, ponieważ ogólnie obawiano się budować w czasach bolszewickich. Obecnie wszyscy chcą załatwić zaległości z lat ubiegłych. Jednakże, ze względu na warunki wojenne, zezwolenia są wydawane tylko w wypadku rzeczywistej potrzeby.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj gaz!

ROZPOCZĘCIE KAMPANII W CUKROWNIACH

Po ukończeniu remontów we wszystkich trzech cukrowniach okręgu generalnego są one już gotowe do rozpoczęcia kampanii jesiennej. Ostatnie roboty przygotowawcze dobiegają końca. Przyjmowanie buraków cukrowych od producentów rozpoczęło się 1 października, po starannym opracowaniu planu podawania wagonów na poszczególne stacje kolejowe, gdzie się odbywa załadowywanie buraków. Plan ten został opracowany tak, aby jak najlepiej wykorzystać wagony i dlatego wszyscy producenci muszą ściśle zachować terminy dostawy. W najbliższym czasie rozpocznie się wytwarzanie cukru.

Istniejące w okręgu generalnym cukrownie pod względem technicznym mają możność wyprodukowania ilości cukru, w zupełności pokrywającej zapotrzebowanie mieszkańców okręgu w czasach normalnych. Jednakże dotąd, wobec zbyt małej podaży surowca, cukrownie te nie mogły całkowicie wykorzystać swych możliwości produkcyjnych, ponieważ otrzymywały zazwyczaj 1/3—2/3 tej ilości buraków, jaką mogą przerobić podczas sezonu jesiennego. Dlatego też te cukrownie przed wojną produkowały tylko część cukru, spożywanego w kraju, a resztę dowożono. Zwłaszcza wiele przywożonego cukru zużywano na różnaite cele przemysłowe.

W chwili obecnej nie ma możności sprowadzenia cukru i trzeba zadowolić się tym, co się wyprodukuje na miejscu. Wobec gorszych urodzajów buraków produkcja cukru w porównaniu z okresem przedwojennym nieco się obniżyła. Z tej racji, wobec braku przywozu, z konieczności zaopatrywanie w cukier mieszkańców musi być ograniczone. Jak wynika z powyższego zaopatrywanie ludności okręgu generalnego Litwy w cukier przede wszystkim zależy od ilości otrzymywanych przez cukrownie buraków, a więc od plantatorów. Im więcej będzie posadzonych buraków i im troskliwiej będą one pielęgnowane, aby dały dobry urodzaj, tym łatwiej będzie o cukier.

Każdy, kto przyczynia się do hodowli buraków cukrowych, lub pracuje przy zbiorach, otrzyma dodatkowo cukier. W pierwszym rzędzie dodatkowy cukier otrzymują plantatorzy, dla których przewidziano rozdanie większej ilości, niż w roku poprzednim. Cukier otrzymują również robotnicy, którzy pracują przy zbieraniu buraków cukrowych, jak i ci, którzy będą pracować przy produkcji cukru.

Jak się dowiadujemy, w r. b. cukrownie odczuwają brak robotników i dlatego skierowano do nich pracowników z innych branż. Praca w cukrowniach potrwa przypuszczalnie do końca grudnia.

Nie używajmy mięsa z potajemnego uboju

Wiadomo powszechnie, że rzeźnicy dokonujący potajemnego uboju oraz ten kto kupuje i spożywa pochodzące z tajnego uboju mięso to szkodnicy społeczni, gdyż przez swą działalność podkopują zarządzenia władz, zmierzające do sprawiedliwego podziału posiadanych zasobów żywności. Pokątnym handlarzom i ich klienteli zawdzięczamy kolejki przed sklepami i wszelkie opóźnienia przy wydawaniu artykułów spożywczych, a więc i mięsa. Dlatego też władze, przez organy podległe prowadzą wciąż ostrą walkę z pokątnym handlem i nielegalnym ubojem. Walka ta przynosi codzienne sukcesy, jednakże nie doprowadzi do zlikwidowania tej bolączki, dopóki wszyscy nie uświadomią sobie, że dogadzanie swemu żołądkowi i kupowanie żywności pokątnie jest w obecnie przeżywanej chwili conajmniej niedopuszczalne. Wszystkie ograniczenia mają na celu doprowadzenie do ostatecznego zwycięstwa nad bolszewizmem, więc należy im się poddawać bez szemrania, pamiętając o celu ostatecznym.

Obok powyżej omówionych pobudek szerszej natury spożywcy mięsa nabytego pokątnie muszą mieć jeszcze na celu własny interes. Ubój nielegalny musi się kryć, a więc dlatego go z natury rzeczy jest dokonywany w sposób w wysokim stopniu kolidujący z przepisami higieny. Mięso pozyskane w ten sposób często bywa zagrzebywane w nawozie i chowane w inny, bardziej nieapetyczny sposób. Gdyby niejeden konsument mięsa widział, w jakim stanie i w jakich miejscach jest ono znajdowane przez funkcjonariuszów nadzoru cen, to napewnoby stracił apetyt.

Oprócz tego, trzeba pamiętać, że mięso to nie podlega żadnym oględzinom sanitarnym, że nikt nie bada jego pochodzenia. Do handlu pokątnego często dostaje się mięso zwierząt chorych, a nawet i padłych, spożywający takie mięso narażają się na najrozmaitsze choroby, a przede wszystkim na trychniny. Już sygnalizowano z ambulatoriów i szpitali o wypadkach zachorowań z powodu używania mięsa niewiadomego pochodzenia. Mięso napewno zdrowe można otrzymać tylko w sklepach, na podstawie kart żywnościowych.

Pamiętajmy więc o powyższym i chociażby tylko ze względu na zdrowie, całkowicie wstrzymajmy się od spożycia mięsa z tajnego uboju. Przypominajmy o tym również i swym znajomym.

Pogrzeb prałata Sawickiego

Onegdaj, odbył się na cmentarzu Rossa pogrzeb długoletniego kanclerza katedry wileńskiej ks. prałata, prepozyta Adama Sawickiego.

Po odprawieniu modłów w katedrze wileńskiej, w licznej asyście duchowieństwa i tłumów wiernych, kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz Rossa gdzie zwłoki zmarłego złożono na wieczny spoczynek. (t).

Wiadomości z dnia

16 października — PIĄTEK — Gerarda
Wschód słońca 6.48
Zachód słońca 17.24

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 17.45 DO 6.25.

— ŚRODKI TRANSPORTOWE DLA PRZEDSIĘBIORSTW. Przedsiębiorstwa i urzędy, które chcą uzyskać środki transportowe do wykonywania stałych robót muszą zgłosić się w dyrekcji transportowej zarządu m. Wilna do 20 października b. r. Dominikaner str. (Dominikańska) 2 pok. 36 podając: 1. nazwę i adres przedsiębiorstwa, 2. rodzaj produkcji i ilość pracowników, 3. posiadane własne środki transportowe (konie, platformy, wozy i t. p.), 4. ilość potrzebnych środków transportowych (platform, wozów i t. p.) oraz umotywowanie konieczności korzystania z tych środków transportowych.

— UWADZE WŁAŚCICIELI KONI. Dyrekcja transportu zarządu miasta komunikuje, że celem ustalenia grup, do których należą konie (celem uzyskania kart furażowych) przegląd koni będzie przeprowadzony w następującym porządku: 15 października — konie należące do przedsiębiorstw i urzędów, 16 października — konie należące do osób prywatnych, 17 — inne konie.

Zaświadczenia o zarejestrowaniu konia przez samorząd i orzeczenia weterynarza o przynależności do grupy będą wydawane w dyrekcji, Dominikaner str. (Dominikańska) 2, pok. 36.

Potrzebne zaświadczenia, stwierdzające, że właściciel konia nie ma gospodarstwa i własnego furażu wydaje dyrekcja mienia nieruchomego Matulevitz str. (d. Biskupia) 4, pok. 1 na IV piętrze. Wszystkie zaświadczenia należy odebrać najpóźniej do 20 października b. r.

— ROZBIÓRKA ZAGROŻONYCH DOMÓW. Wydział budowlany Zarządu miasta w dalszym ciągu przeprowadza rozbiórkę starych domów drewnianych i murowanych. Zrujnowane domy murowane pod wpływem zmian atmosferycznych uległy zarysowaniu się i zaszła konieczność ich rozebrania. Z rozbiórki tych domów uzyskuje się nietylko cenny materiał budowlany, ale i część drzewa opałowego, które jest przeznaczone dla różnych instytucyj miejskich. Obecnie rozbiórka tych domów szpecących mury naszego miasta przeprowadzana jest przy ul. Jakšto, Makowej, nad Wilenką i w kilku innych punktach.

— UKOŃCZENIE ROBÓT DROGOWYCH PRZY UL. ZAWALNEJ. Przed nastaniem jesiennych słotnych dni Zarząd drogowy miasta Wilna ukończył prace brukarskie przy poszerzaniu ulicy Zawalnej. Poszerzone chodniki oraz przesunięcie, poszerzenie i przebrukowanie jezdni nadało zupełnie inny wygląd całej ulicy. Natomiast chodnik na odcinku pomiędzy Uosto a Kalinausko g-ve domaga się jaknajprędszego wywiezienia gruzu i ułożenia betonowych płyt chodnika. Obecny stan chodnika naraża przechodniów na różne wypadki.

Jednocześnie należy pomyśleć o zabezpieczeniu rumowisk posesji przy Zawalnej i Memel.

— WYKAZ SZEWCÓW, KTÓRZY OTRZYMALI SKÓRĘ. Podajemy dalszy wykaz szewców, którzy otrzymali skórę. Dzidulis Jan — Krótka 10—5, Janoszewski Władysław — Targielska 10—9, Mackiewicz Paweł, Żórawia 31—3, Bohdanowicz Piotr — Zygmuntowska 12—12 i Sclepura Leonard — Wodociągowa 9—1.

Nadmieniamy jednocześnie, że reperacja obuwia musi być przez wymienionych szewców wykonana wg cen urzędowych. (t).

— PRACOWNICY W POWIECIE OTRZYMUJĄ ZWROT FAKTYCZNYCH KOSZTÓW PODRÓŻY. Zarząd powiatu zwraca zatrudnianym przez siebie robotnikom faktyczne koszty podróży na miejsce pracy.

Oprócz tego, wszystkim robotnikom zatrudnionym w powiecie conajmniej dwa razy w miesiącu umożliwia się przyjazd do Wilna celem odwiedzenia swych rodzin. (t).

— ULE ZABEZPIECZONE NA ZIMĘ. Na terenie powiatu zakończono prace nad zabezpieczeniem pszczół przed nadchodzącą zimą.

Należy zaznaczyć, że zbiory miodu w roku bieżącym były średnie, znacznie jednak lepsze niż w roku zeszłym. Jest to oznaką, że pszczelarstwo na naszych ziemiach po ciężkich zimach i wyginięciu wielkiej liczby rojów, powoli powraca do swego stanu pierwotnego.

Stan podobny jest również zasługą urzędu agronoma powiatowego, który przez specjalnie delegowanego specjalistę, instruował w lecie wszystkich hodowców pszczół i znacznie w ten sposób przyczynił się do podniesienia się stanu pszczelarstwa. (t).

— CIĘŻKO PRACUJĄCY OTRZYMUJĄ DODATKOWO PO 100 GR. MASŁA. W myśl zarządzenia wydziału zaopatrzenia, wszyscy ciężko pracujący otrzymają w tym jeszcze miesiącu dodatkowo po 100 gr. masła na osobę. (w. z.)

— KAWA NA KARTKI. Na odcinek „8" kart żywnościowych, zostanie w miesiącu bieżącym wydane wszystkim mieszkańcom po 60 gr. namiastki kawy. (t).

— KARY ZA NIESTOSOWANIE SIĘ DO PRZEPISÓW O RUCHU DLA PIESZYCH. Za niestosowanie do przepisów ruchu, w ciągu ostatnich dziesięciu dni władze ukarały grzywną 175 osób.

— HIENA CMENTARNA. Mieszkanka Snipiszek Wanda Morozowska karana kilkakrotnie grzywną za kradzież kwiatów — została znowu ujęta na gorącym uczynku rwania kwiatów z cmentarza i skazana na pobyt przymusowy w obozie pracy.

— PŁACI KARĘ KTO SPRZEDAJE SAMOGON I KTO GO PIJE. Ignorując surowe zarządzenia władz — 3 niesumiennych obywateli nabyło samogon od pokątnej handlarki. Winnych ukarano grzywną po 500 RM., handlarkę zaś grzywną w wysokości 750 RM. (j).

— ZACIEMNIAJMY DOKŁADNIE OKNA. Mimo ciągłych napomnień ze strony organów bezpieczeństwa, oraz represji w postaci wyłączenia prądu elektrycznego — niektórzy mieszkańcy nie wykazują jeszcze pełni subordynacji, jeśli chodzi o zaciemnianie okien. Przypominamy więc, że okna należy w ten sposób zasłaniać, by zupełnie nie przepuszczały nazewnątrz światła. Bardzo często zdarza się, że niektórzy mieszkańcy zamykają tylko okiennice. W takich wypadkach należy sprawdzić, czy są one szczelne, zaś ewentualne szpary zabić listewkami. (j).

OFIARY

Wzamian za otrzymane dwa bezpłatne miejsca na koncert prof. Szpinalskiego w poniedziałek 19 b. m. — na biedne polskie dzieci 15 RM. od C. A. Nr. 187.

*

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Teresy Parkiewicz na biedne polskie dzieci składa A. B. 50 RM. Nr. 188.

Kapitule Metropolitalnej, Dziekanowi m. Wilna i Duchowieństwu za zorganizowanie pogrzebu, ks. Chomskiemu, ks. Kisielowi i wszystkim, którzy pomagali w czasie choroby oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

Ks. Prałata Adama Sawickiego

najserdeczniejsze podziękowanie składa **Rodzina.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-43, Administracja 7.09, Ekspedycja 6.39. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 20 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.